

Prawnicy z Izraela wnoszą pozwy, a ludzie wciąż się boją

4 kwietnia 2021

Czyżby izraelska sielanka szczepionkowa miała się powoli ku końcowi? Mainstreamowy portal Interia.pl donosi właśnie, że w Izraelu zaczynają pojawiać się prawne i moralne zastrzeżenia związane z dyskryminacją niezaszczepionych.

Portal zwraca uwagę na zjawisko tzw. zielonej przepustki, która umożliwia osobom zaszczepionym korzystanie z restauracji, hoteli, siłowni czy teatrów. Na ulicach naganiacze stręczą ludziom szczepienia. Zastrzyki dawane są nawet w lokalach gastronomicznych i określane są pieszczotliwie jako „darmowy napój bezalkoholowy”. Mimo masowego wyszczepienia Izraelczyków, są jeszcze tacy, którzy do tej pory tego nie zrobiło. I tu zaczyna się problem... Jak podaje portal „(...) izraelskie ministerstwo zdrowia chciało przekazywać dane niezaszczepionych osób władzom lokalnym, by te mogły m.in. namawiać nieprzekonanych. Sąd Najwyższy zablokował tę decyzję, przychylając się do wniosku organizacji praw obywatelskich twierdzących, że jest to naruszenie prywatności”. Dotyczy to m.in. pracowników lokali gastronomicznych, którzy z różnych względów nie chcą się zaszczepić, ale także np. nauczycieli, których władze chciałyby izolować od dzieci. Rodzą się też pytania, dlaczego osoba niezaszczepiona miałaby nie zostać wpuszczona choćby do teatru? Wolniej kampania szczepionkowa przebiega także wśród Arabów oraz ortodoksyjnych żydów, choć w akcje naganiania zaangażowani są religijni przywódcy. Władze Izraela zapowiadają już, że gdy tylko zatwierdzona zostanie szczepionka dla dzieci, ruszy akcja szczepienia najmłodszych.

Tymczasem inny portal głównego nurtu Onet.pl informuje o życiu

w Izraelu po masowym wyszczepieniu ludności. Z relacji wynika, że życie wraca do normy, na ulice miast wylegają tłumy ludzi. Mimo to panuje niejako atmosfera wyczekiwania na to, co dalej... „Mimo wyszczepienia prawie 60 proc. społeczeństwa Izraelskiego, ludzie cały czas mają z tyłu głowy obawy przed powrotem epidemii. – To się jeszcze nie skończyło. Chodzimy w maseczkach, a ludzie boją się wejść do różnych miejsc. To jeszcze nie jest poza nami” – cytuje „Onet” izraelskiego dziennikarza przechadzającego się w masce po ulicach Jerozolimy.

Jak widać, podawanemu za przykład wzorcowej walki z „pandemią” – poprzez masowe wyszczepianie – Izraelowi, sporo jeszcze brakuje do normalności. Z jednej strony działania prawników zarzucających władzom dyskryminację części obywateli, z drugiej strach zwykłych ludzi przed nawrotem epidemii... Dla władzy, pewna grupa osób niezaszczepionych, zawsze stanowić może azyl na wypadek ponownego wzrostu zakażeń i zgonów: „To oni są winni powrotowi zarazy, bo nie chcieli się zaszczepić. To ich wina!” – może zawsze powiedzieć Netanjahu. A że już jest w Izraelu po wyborach – wszystko może się zdarzyć.

Autorstwo: K

Źródło: ProKapitalizm.pl